Cena 3 złote

GAZETA KUJAWSKA

Rok II | Włocławek czwartek 24 lipca 1947 | 182 (481)

Ameryka będzie forsowała plan odbudowy przemysłu niemieckiego

Tylko chwilowa zmiana taktyki, aby osłabić podejrzenia państw europejskich

NOWY JORK, 23. 7. (PAP). Ostatnie wypadki w Waszyngtonie, w Londynie i Paryżu ocenia się w tutejszych kołach jako potwierdzenie faktu, iż różnice zdań między USA, Anglią i Francją w sprawie Niemiec są poważne. Ambasador Bonnet w czasie rozmowy z Marshallem, odbytej w poniedziałek, miał zająć również zdecydowane stanowisko w sprawie odbudowy Niemiec, jak w demarche rządu francuskiego, złożonym podsekretarzowi stanu Lovettowi w ubiegłym tygodniu.

Obserwatorzy polityczni podkreślają, że w związku z powyższym stanowiskiem Francji i ostatnimi przemówieniami Bevina Stany Zjednoczone zastosowały dla uspokojenia opinii europejskiej nową taktykę, osłabiając propagandę za natychmiastowym rozwiązaniem sprawy zachodnich Niemiec w duchu ostatnich instrukcji amerykańskich oraz zmniejszając nacisk w tym kierunku na Wielką Brytanię i Francję. W kołach waszyngtońskich zwraca się uwagę z jednej strony na pewną wstrzemięźliwość oświadczeń oficjalnych przedstawicieli Departamentu Stanu w sprawie odbudowy Niemiec zachodnich, a z drugiej na rozpowszechnianie nieoficjalnych pogłosek, jakoby cały anglo-amerykański plan podniesienia produkcji przemysłowej w Niemczech miał być odroczony. Mówi się również o różnicach poglądów w tej sprawie w łonie administracji waszyngtońskiej.

W kołach dobrze poinformowanych stwierdzają jednakże, iż pogłoski te nie mają żadnych realnych podstaw. We wszystkich trzech decydujących departamentach amerykańskich — departamencie stanu, wojny i handlu — czołowe stanowiska zajmują ludzie, którzy od miesięcy byli rzecznikami obecnego kursu polityki Stanów Zjednoczonych wobec Niemiec i starannie go przygotowali. Nie ma żadnych danych — stwierdzają w tych kołach — które by świadczyły, iż Stany Zjednoczone odstąpiły pod naciskiem Europy od swych celów w Niemczech. Należy raczej przyjąć, że chodzi tu o chwilową zmianę taktyki, by osłabić podejrzenia państw Europy zachodniej i nie utrudniać prac komitetu, powołanego do życia na konferencji paryskiej.

Specjalna komisja

zbada sprawę pomocy amerykańskiej

NOWY JORK, 23. 7. (PAP). Izba Reprezentantów powołała do życia specjalną 19-osobową komisję, której poleciła dokonanie ogólnego przeglądu dotychczasowej polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych, jako kroku wstępnego do określenia pomocy amerykańskiej dla odbudowy świata. Komisja winna przedłożyć swe sprawozdanie do 1 marca 1948 roku.

Amerykańsko-brytyjska konferencja w sprawie Zagłębia Ruhry nie odbędzie się

BERLIN 23. 7. — W kołach berlińskich utrzymuje się, że anglo - amerykańska konferencja w sprawie Zagłębia Ruhry, która miała się odbyć w Waszyngtonie, została odwołana. Przypuszcza się, że zgodnie z życzeniem brytyjskim — odbędzie się w Frankfurcie lub Berlinie konferencja, poświęcona sprawie zwiększenia wydobycia węgla w Zagłębiu Ruhry. Kierownik północno - niemieckiego urzędu węglowego Henry Collins, który miał się udać do Waszyngtonu pozostaje w Niemczech.

Francuzi chcą zmienić rząd w Vietnamie

LONDYN, 23. 7. (PAP). Agencja Reutera, powołując się na miarodajne źródła, donosi z Saigonu, iż Francja zamierza utworzyć tymczasowy rząd republiki vietnamskiej z Bro Dai, b. cesarzem Annamu na czele. Rząd ten składałby się z przedstawicieli powstałego niedawno Narodowgo Związku Vietnamu, który zwalcza obecnego premiera rządu indochińskiego Ho-Chi-Minh. Wysoki komisarz francuski w Vietnamie, Emile Bollaert, miał ponoć otrzymać instrukcję z Paryża, by popierać utworzenie nowego rządu.

Belweder w kwiatach

Cały kraj złożył życzenia w dniu imienin Prezydenta Rzeczypospolitej

WARSZAWA. 23. 7. — W dniu 22 lipca, w dzień imienin Prezydenta Rzeczypospolitej Bolesława Bieruta, już o godz. 8-ej rano do Belwederu napływały tysiące ludzi, którzy pragnęli złożyć życzenia imieninowe głowie Państwa.

Pierwszymi, którzy wpisali swe życzenia do księgi byli weterani walk rewolucyjnych 1905 r. Następnie przybywali reprezentanci Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Wolność i Demokrację, Związku Inwalidów Wojennych, przedstawicieli partii politycznych. Z kolei napływają organizacje młodzieżowe: ZWM z pięknym koszem kwiatów, OM TUR, „Wici", ZHP i inne.Od godz. 9-ej daje się zanotować duży napływ osób prywatnych, który trwa już do końca. Młodzież szkolna, matki z dziećmi, setki robotników, chłopów, oficerowie grupami i pojedyńczo.

Sala Belwederu przepełniona pięknymi bukietami, z których zwraca uwagę piękny kosz róż od premiera Cyrankiewicza i skromne wiązanki. Trudno wyliczyć wszystkie podarunki, jakie otrzymał Solenizant. Piękne rzeźby z drzewa, brązu, miniaturowy okręt — dar Ligi Morskiej. Ob. Franciszek Bielicki złożył Prezydentowi kompozycję marsza, napisanego na cześć Prezydenta.

Po godz. 11-ej składają życzenia członkowie Rządu oraz posłowie na Sejm. Po nich generalicja z gen. Jaroszewiczem na czele. Punktualnie o godz. 11.30 przybywa Korpus Dyplomatyczny z dziekanem — ambasadorem Lebiediewem na czele. Pokoje Belwederu są otwarte naoścież. Przedstawiciele kancelarii cywilnej z szefem ob. Mijałem serdecznie witają przybywających.

Powszechną uwagę zwraca olbrzymia liczba życzeń od osób prywatnych.

Holendrzy chcą zdobyć kolonie — Indonezyjczycy bronią swej wolności

Wyspa Jawa w ogniu walki

Kontratak wojsk tubylczych — Apel Pandit Nehru o mediację — Prawicowa prasa holenderska porównuje ofensywę... do zwycięstw Hitlera

PARYŻ. 23. 7. — W ostatniej chwili donoszą, że wojska holenderskie po silnym przygotowaniu artyleryjskim lądowały w jednym z największych portów Jawy, Probolingo.

Po wylądowaniu oddziały holenderskie zajęły Probolingo oraz miasto Banjuwang. Ostatecznym celem akcji holenderskiej na tym odcinku frontu jest zajęcie ważnego okręgu uprawy ryżu, ciągnącego się od Malanga do Banjuwang.

W środkowej Jawie oddziały holenderskie pod osłoną stu czołgów i aut pancernych usiłowały we wtorek zająć miasto Salatiga, zostały jednak odparte. Zaciekłe walki toczyły się w środę na odcinku Tostang.

Według niepotwierdzonych wiadomości oddziały holenderskie wylądowały w środę na południowym wybrzeżu wschodniej Jawy.

W zachodniej Jawie na wschód od Batawii wojska holenderskie dotarły do Tjulamaja. Komunikat holenderski podaje, że główna linia kolejowa między Batawią a Jogjakartą, stolicą Indonezji, została przerwana w dwóch punktach i znajduje się pod kontrolą oddziałów holenderskich. W tej części wyspy Holendrzy mieli również zająć miejscowość Sukabumi, gdzie znajdują się olbrzymie składy gumy.

Premier rządu indonezyjskiego zwrócił się z apelem do opinii publicznej świata, prosząc o pomoc i przestrzegając przed rozlewem krwi, jaki spowoduje wszczęta przez Holendrów wojna kolonialna.

LONDYN. 23. 7. (PAP). Agencja Reutera donosi, że wojska indonezyjskie rozpoczęły kontratak w rejonie Semarang (środkowa część Jawy). W pobliżu Padakan Indonezyjczycy strącili samolot nieprzyjacielski.

Komunikat indonezyjski donosi, że 3 samoloty holenderskie bombardowały miejscowość Cherigon pociskami rakietowymi. Indonezyjczycy ewakuują wschodnią Jawę.

LONDYN. 23. 7. — Rząd brytyjski ogłosił komunikat, w którym podał do wiadomości, że gotów jest rozpocząć pertraktacje w Indonezji dla doprowadzenia do zawieszenia broni.

W kołach politycznych uważa się, że Holandia zgodzi się na pośrednictwo Wielkiej Brytanii, o ile przedstawicielowi brytyjskiemu uda się wpierw przekonać Indonezyjczyków o konieczności reorganizacji rządu indonezyjskiego, przez przyjęcie do tego rządu osób, cieszących się zaufaniem Holendrów.

LONDYN. 23. 7. — Agencja Reutera donosi, że Pandit Nehru zwrócił się do Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych z apelem o podjęcie starań zmierzających do przerwania działań wojennych w Indonezji.

HAGA. 23. 7. — Z Hagi donoszą, że prasa prawicowa a w szczególności dzienniki katolickie popierają bez zastrzeżeń decyzję rządu w sprawie podjęcia ofensywy w Indonezji.

Dzienniki określają holenderską akcję wojskową jako „akcję policyjną o charakterze obronnym" Indonezji. Dziennik „Het Parool" zaznacza, że marsz Holendrów na republikańską stolicę Indonezji Jogakarta przypomina marsz Hitlera na Wiedeń.

Inne pisma lewicowe określają walki w Indonezji europejczyków przeciwko bezbronnym tubylcom, jako bezprawie i gwałt.

Holendrzy używają do walk japończyków

LONDYN 23. 7. (PAP). Radiostacja indonezyjskich władz republikańskich donosi, że Holendrzy posługują się wojskami japońskimi w walkach na Sumatrze. Oddziały indonezyjskie wzięły do niewoli kilku żołnierzy japońskich w pobliżu portu Palembang.

AMSTERDAM 23. 7. (PAP). Komitet wykonawczy związku marynarzy holenderskich i pracowników transportowych zwrócił się do wszystkich swych członków w kraju i w portach zagranicznych z apelem, by wstrzymali się od wszelkiej pracy, która bezpośrednio lub pośrednio może ułatwić działania wojenne [illegible] holenderskiej w Indonezji.

Miliony robotników Anglii skazanych na pracę nocną

Zapowiedź ograniczeń w obawie przed nowym kryzysem węglowym

LONDYN 23. 7. (PAP). Władze brytyjskie obawiają się możliwości powtórzenia się kryzysu węglowego z końcem bieżącego roku. W związku z tym przygotowuje rząd Labour Party szereg drastycznych zarządzeń, zmierzających do uregulowania spożycia węgla. Minister pracy Isaachs zapowiedział wprowadzenie z dniem 1 października br. przymusowych „wahadłowych" godzin pracy w przemyśle brytyjskim.

Rozporządzenie to ma na celu przesunięcie godzin pracy w przemyśle z przeciążonych zwykle okresów doby i wyrównanie ilości spożytego węgla w ciągu całej doby. Oznacza to przymusową pracę nocną dla kilkunastu milionów robotników w ciągu najbliższej zimy. Minister pracy podkreślił, że rząd będzie stosował b. surowe kary wobec opornych, którzy naruszą nowe przepisy o godzinach pracy w przemyśle.

Wyjazd polskiej delegacji handlowej do Paryża

WARSZAWA. 23. 7. (PAP). Dnia 23 bm. wyjechała do Paryża dla przeprowadzenia rokowań gospodarczych z Francją polska delegacja handlowa. Delegacji przewodniczy minister Przemysłu i Handlu Hilary Minc, funkcje zastępcy przewodniczącego delegacji sprawuje minister pełnomocny dr. Adam Rose.

Niemcy entuzjazmują się planem Marshalla

Przeciwko przyjęciu rezolucji głosowali tylko komuniści

BERLIN, 23. 7. — We Frankfurcie rozpoczęła się sesja niemieckiej rady gospodarczej, utworzonej przez amerykańskie i brytyjskie władze okupacyjne. Sesję zagaił sir Sholto Douglas, następnie witał członków rady gospodarczej generał Clay.

Niemiecka rada gospodarcza powzięła w sprawie planu Marshalla specjalną rezolucję, w której czytamy m. in.: „Witamy plan amerykańskiego sekretarza stanu Marshalla w sprawie pomocy dla Europy. Jest to rzadki w dziejach apel o solidarność Europejczyków. Niemiecka rada gospodarcza gotowa jest postawić do dyspozycji komitetu współpracy rzeczoznawców".

Niemiecka agencja prasowa Dena donosi, że przeciwko przyjęciu rezolucji w sprawie planu Marshalla głosowali jedynie komuniści.

Wybuch w głównej kwaterze policji berlińskiej

BERLIN 23. 7. (PAP). W dniu 23 lipca nastąpił silny wybuch w głównej kwaterze berlińskiej policji bezpieczeństwa. 6 policjantów zostało zabitych, a kilku innych odniosło obrażenia. Wszczęto energiczne śledztwo w celu wykrycia sprawców zamachu

Wycofać obce wojska z Grecji

Stanowisko Polski wobec problemu greckiego

NOWY JORK. 23. 7. (PAP). Przedstawiciel Polski w Radzie Bezpieczeństwa dr. Lange wygłosił przemówienie, w którym uzasadnił stanowisko rządu polskiego w sprawie konfliktu greckiego i przedstawił własne propozycje, zmierzające do poprawy stosunków między Grecją i jej północnymi sąsiadami. Dr. Lange stwierdza na wstępie, że największą wadą sprawozdania komisji bałkańskiej jest brak krytycznej analizy zebranych materiałów dowodowych. Sprawozdanie wylicza jedynie oskarżenia i ich zaprzeczenia, nie badając ich słuszności. Wskutek tego wnioski większości komisji nie są w dostatecznym stopniu uzasadnione i czynią raczej wrażenie wysnutych pod wpływem z góry powziętych poglądów i celów politycznych. Z tego też powodu delegacja polska w komisji bałkańskiej nie mogła wniosków tych zaakceptować, natomiast udzieliła swego poparcia konkluzjom, przedstawionym przez delegata radzieckiego, gdyż zawarły one krytyczną analizę materiałów dowodowych i ocenę wiarygodności świadków i dokumentów.

Przechodząc do analizy samego sprawozdania komisji, dr. Lange stwierdza, że należy przede wszystkim wyeliminować te problemy, które nie wchodzą w zakres zadań komisji, lub co do których panuje ogólna zgoda.

Zdaniem dr. Lange'go w zakres zadań komisji nie wchodzi badanie, czy Albania, Jugosławia i Bułgaria udzielają azylu powstańcom greckim. W myśl zasad prawa międzynarodowego każde państwo ma prawo udzielania azylu oraz pomocy sanitarnej osobom tego potrzebującym.

Podkreślając następnie, iż w łonie komisji panuje zgoda co do tego, że nie ma dostatecznych podstaw, by obarczyć którykolwiek z czterech zainteresowanych rządów odpowiedzialnością za incydenty graniczne, dr. Lange popiera zalecenie komisji, by zainteresowane rządy podjęły odpowiednie kroki w drodze dyplomatycznej lub za pośrednictwem odpowiednich organizacji ONZ dla normalizacji wzajemnych stosunków.

Przechodząc z kolei do meritum sprawozdania, tj. oskarżenia Albanii, Bułgarii i Jugosławii o mieszanie się do spraw wewnętrznych Grecji dr. Lange stwierdza, iż prawdziwość tych oskarżeń nie została dowiedziona. Orzeczenie komisji zostało wydane jedynie na tej podstawie, że oskarżenia, wysunięte przeciwko północnym sąsiadom Grecji, nie zostały obalone. Na tak wątłej podstawie nie wolno wydawać wyroku skazującego. Dr. Lange wnosi, by Rada Bezpieczeństwa odrzuciła oskarżenie z braku dostatecznych dowodów, podkreślając jednocześnie, iż wytłumaczenia rozruchów w Grecji trzeba szukać w wewnętrznej sytuacji tego kraju. Działalność powstańców nie ogranicza się bowiem do Grecji północnej, lecz obejmuje również Grecję środkową, Peloponez a nawet Kretę. Nie można tego przypisać interwencji Jugosławii. Prawdziwą przyczyną napiętej sytuacji w Grecji jest prześladowanie przez rząd żywiołów demokratycznych.

Zdaniem dr. Lange'go teoria interwencji jest nie tylko nieuzasadniona, lecz również szkodliwa, gdyż odwraca uwagę narodu greckiego od rzeczywistości. Jedynym sposobem rozwiązania problemu greckiego jest przywrócenie jedności wśród narodu greckiego przez przywrócenie swobód demokratycznych, zaprzestanie wojny domowej, ogłoszenie powszechnej amnestii, utworzenie rządu koalicyjnego, reprezentującego cały naród oraz rozpisanie nowych wyborów.

Zastosowanie tych środków, które w większości swej odnoszą się do wewnętrznych spraw Grecji, leży poza jurysdykcją Rady Bezpieczeństwa. Natomiast wydanie jednego zalecenia leży w ramach kompetencji Rady Bezpieczeństwa. Rada Bezpieczeństwa może i powinna zalecić, by wojska cudzoziemskie oraz obcy personel wojskowy, których obecność i interwencja w Grecji w dużej mierze przyczyniły się do pogorszenia sytuacji wewnętrznej, zostały niezwłocznie z tego kraju wycofane. Delegacja polska uważa, iż wydając takie zalecenie, Rada Bezpieczeństwa przyczyni się do przywrócenia jedności w narodzie greckim, pozwoli narodowi greckiemu samemu zadecydować o swym losie.

Czy wojska tureckie wkroczą do Grecji?

PARYŻ 23. 7. — Tygodnik „Trybune de Nation" w korespondencji z Aten donosi, że przedstawiciel Stanów Zjednoczonych zaproponował rządowi greckiemu, aby zezwolił wojskom tureckim na wkroczenie do północnej Grecji pod pretekstem ochrony ludności muzułmańskiej.

Delegat amerykański uzasadniając swą propozycję, podkreślił, że rząd grecki otrzyma dzięki wprowadzeniu wojsk tureckich możliwość skoncentrowania wszystkich oddziałów greckich do walki z powstańcami. Granica grecko - bułgarska znalazłaby się bowiem pod ochroną wojsk tureckich.

Jak podaje „Tribune de Nation" przedstawiciel Stanów Zjednoczonych przyrzeka rządowi greckiemu poparcie jego roszczeń do Cypru o ile zgodzi się na wpuszczenie wojsk tureckich do północnej Grecji.

„Financjal Times" o rozmiarach przyszłej pomocy amerykańskiej

LONDYN 23. 7. — Dobrze poinformowane „Financial Times" w artykule wstępnym cytuje oświadczenie wpływowego przywódcy demokratów senatora Barkleya, który podał, że przyszła pomoc amerykańska dla Europy nie przewyższy sumy 2 miliardów dolarów rocznie. Oznaczałoby to — pisze „Financial Times" — że pomoc amerykańska dla Europy będzie o wiele mniejsza w przyszłości, niż była dotąd.

Z Londynu ...do kuchni amerykańskiej

Twórca Ozonu pułk. Koc gotuje zupę

„Żołnierz polski" przytacza za źródłami nowojorskimi wiadomość o „zawrotnej karierze" byłego filara sanacji i twórcy Ozonu — pułkownika Adama Koca, który obecnie został... szefem kuchni w pensjonacie pod Nowym Jorkiem. Ale trzeba stwierdzić — pensjonat jest pierwszej klasy, przyjeżdżają tam bogaci Amerykanie, więc napewno oprócz pensji ma pan pułkownik niezłe napiwki. Innym spośród „londyńczyków" może się tak dobrze nie udać. Niejeden będzie musiał zadowolić się dużo skromniejszym stanowiskiem.

Cóż — praca nie hańbi. Ale droga, która doprowadziła do tej pracy, ta droga hańbi. Aczkolwiek równocześnie śmieszy.

Dzień 22 lipca w Moskwie i w Londynie

Przyjęcie u ambasadora RP w Moskwie

MOSKWA. 23. 7. (PAP). W dniu 22 lipca ambasador RP Marian Naszkowski wydał z okazji Święta Narodowego przyjęcie dla przedstawicieli władz i społeczeństwa radzieckiego oraz dla korpusu dyplomatycznego. Na przyjęciu obecni byli wiceminister spraw zagranicznych ZSRR Malik, marszałek Koniew, dowódca lotnictwa wojskowego marszałek Wierszynin, sekretarz Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Gorkin, posłowie i ambasadorowie akredytowani w Moskwie z dziekanem korpusu dyplomatycznego ambasadorem Chin Fu-Ping-Szung na czele oraz dziennikarze radzieccy i zagraniczni.

LONDYN 23. 7. (PAP). Z okazji Święta Narodowego odbyło się w ambasadzie R. P. przyjęcie, w którym wzięli udział liczni przybyli goście, reprezentujący angielskie koła polityczne i społeczne.

Ambasador Michałowski przyjmował życzenia od przedstawicieli korpusu dyplomatycznego i angielskich kół politycznych. Wśród gości zwracała uwagę wielka ilość członków parlamentu brytyjskiego.

LONDYN 23. 7. Dziennik „Times" i „Manster Guardian" zamieściły obszerne korespondencje z Warszawy, zawierające opis uroczystości z okazji Święta Narodowego. Przy tej okazji dzienniki zamieszczają cyfrowe dane, ilustrujące znaczny wzrost polskiej produkcji przemysłowej, zwiększenie wydobycia węgla i rozwój rolnictwa

Polsko-bułgarskie rokowania handlowe

SOFIA 23. 7. (PAP). Wicepremier Traiczo Kostew przyjął polską delegację handlowa z wiceministrem Szyrem na czele i odbył z nią konferencję w związku z toczącymi się w Sofii polsko-bułgarskimi rokowaniami handlowymi.

SOFIA 23. 7. (PAP). Prezydent Bułgarii Kolarow przyjął szefa polskiej delegacji handlowej wiceministra Szyra.

SOFIA 23. 7. (PAP). W Sofii otwarto wystawę książki polskiej. Otwarcia dokonał poseł Zalewski, który zwrócił uwagę w przemówieniu swym na konieczność zacieśnienia współpracy kulturalnej i gospodarczej między Polską a Bułgarią.

W ZSRR sport uprawiają miliony obywateli

Imponujący przebieg święta sportowego w Moskwie

Generalissimus Stalin na trybunie stadionu „Dynamo"

Z okazji dorocznego święta sportu odbył się w niedzielę w Moskwie ogólno-radziecki zlot organizacyj sportowych oraz zawody sportowe na stadionie „Dynamo". Na stadionie zebrało się ponad 80 tysięcy widzów, przedstawicieli świata pracy, nauki, sztuki, generalicja i bohaterowie Związku Radzieckiego. W lożach obecni byli generalissimus Stalin, minister Mołotow, marszałek Woroszyłow, Żdanow, Beria i inni członkowie Biura Politycznego, KC. WKP (b) a także premier Republiki Albańskiej Enver Hodza oraz wiceprzewodniczący Zgromadzenia Narodowego Bułgarii Paunow i Atanasow. Wśród gości obecni byli członkowie korpusu dyplomatycznego, w tej liczbie ambasador R. P. Naszkowski i polska delegacja handlowa z wiceministrem Grossfeldem na czele.

W imieniu wielomilionowej armii sportowców radzieckich przemówienie wygłosił przewodniczący Wszechzwiązkowego Komitetu Spraw Kultury Fizycznej i Sportu — Romanow — który podkreślił, że zadaniem sportu radzieckiego jest wychowanie młodzieży w duchu patriotycznym, walki o realizację planu pięcioletniego, wzmocnienia obronności i potęgi Związku Radzieckiego. Okrzyk mówcy na cześć Stalina podchwycony został przez dziesiątki tysięcy sportowców i widzów po czym rozpoczęła się defilada 42 tysięcy uczestników zlotu.

Z transparentami i sztandarami każdego narodu przeszli przed trybunami sportowcy Federacji Rosyjskiej Ukrainy, Białorusi, Kazachstanu, Armenii, Uzbekistanu i pozostałych republik Związku. Związki zawodowe były reprezentowane przez 7 tysięcy sportowców.

Zlot był dowodem, iż sport uprawiany jest w Związku Radzieckim przez miliony, albowiem jego uczestnicy — to nie zawodowi sportowcy, a robotnicy, górnicy, metalowcy, włókniarze, młodzież wiejska, studenci oraz żołnierze i oficerowie armii radzieckiej.

Sportowców wojskowych i sportowców klubu „Dynamo", którzy szli w szyku bojowym witały trybuny burzliwymi oklaskami.

Zawody sportowe rozpoczęły się od wystąpień dzieci szkolnych Moskwy. Dwoje dzieci chłopiec i dziewczynka podbiegli do trybun wręczając generalissimusowi Stalinowi i Mołotowowi wiązanki kwiatów. Stalin i Mołotow wśród oklasków zebranych uściskali dzieci, po czym 1600 dzieci szkolnych demonstrowało ćwiczenia gimnastyczne. Występy poszczególnych delegacyj i towarzystw sportowych zdumiewały nie tylko siłą i sprawnością ich uczestników ale pomysłowością wykonywanych figur.

Równocześnie z masowymi występami odbywały się zawody mistrzów. Bieg maratoński wygrał Gordijenko, który przebiegł 42 klm. 195 metrów w ciągu 2 godzin 37 minut. Znani rekordziści radzieccy Kucenko i Nowak pobili własne rekordy światowe w podnoszeniu ciężarów.

Widzowie z ogromnym zainteresowaniem przyglądali się wspaniałym zawodom, które trwały 5 godzin. Dzisiejsza „Prawda" nawiązując do wczorajszych uroczystości sportowych wyraża dumę społeczeństwa radzieckiego z siły fizycznej i duchowej młodzieży radzieckiej.

Wręczenie nagrody „Odrodzenia"

Jarosławowi Iwaszkiewiczowi

WARSZAWA 23. 7. (PAP). Dnia 22 lipca w gmachu „Czytelnika" w Warszawie odbyło się uroczyste wręczenie dorocznej nagrody literackiej „Odrodzenia", którą w rb. otrzymał Jarosław Iwaszkiewicz za książki „Nowele włoskie" oraz „Nowa miłość".

Na uroczystość przybyli członkowie jury — Maria Dąbrowska, Anna Kowalska, wiceminister Kultury i Sztuki Leon Kruczkowski, prof. Stanisław Pigoń, prof. Wacław Kubacki, Jan Parandowski, redaktor Jerzy Karol Kurylłuk, a także dyrektor departamentu teatrów Ministerstwa Kultury i Sztuki, dr. Juliusz Starzyński, liczni pisarze i przedstawiciele redakcji „Odrodzenia".

Profesor St. Pigoń w krótkim przemówieniu uzasadnił decyzję jury, a prof. W. Kubacki i Jan Parandowski scharakteryzowali zasługi Jarosława Iwaszkiewicza na polu literatury polskiej. Nagrodę wręczyła w imieniu jury Maria Dąbrowska, dziękując laureatowi za utwory, które przynoszą zaszczyt literaturze polskiej i życząc mu dalszej owocnej pracy.

W imieniu grona zebranych pisarzy witał Iwaszkiewicza zeszłoroczny laureat „Odrodzenia", Tadeusz Breza.

Paraliż dziecięcy w Austrii

WIEDEŃ 23. 7. (PAP). Ministerstwo zdrowia i opieki społecznej ogłosiło komunikat o stwierdzeniu 395 wypadków paraliżu dziecięcego w Austrii. Choroba ta najbardziej dotknęła Tyrol, gdzie zanotowano 190 wypadków zachorowań.

Za 2-metrowym drutem kolczastym

B. dygnitarze hitlerowscy więźniami w Spandau

BERLIN 23. 7. (PAP). Przywiezieni z Norymbergi do więzienia berlińskiego w Spandau zbrodniarze wojenni: Hess, Doenitz, Baldur Von Schirach, M. Speer, Raeder, Hans Neurath i Funk czynią wrażenie ludzi dobrze odżywionych — twierdzą świadkowie naoczni z kół alianckich. Teren więzienia w którym zbrodniarze będą odsiadywać swoją karę został otoczony 2-metrowym drutem kolczastym. Przed tym ogrodzeniem znajdują się zasieki również z drutu kolczastego. Na zarządzenie brytyjskich władz wojskowych opróżniono z mieszkańców szereg budynków, położonych w pobliżu więzienia. Więźniowie będą pracowali w dni robocze po 9 godzin dziennie, przy czym praca ta dotycząca porządkowania więzienia, usuwanie gruzu, pracy rolnej, i t. d. ma być „dostosowana do ich kondycji fizycznej, zdolności i wieku". Raz na dwa miesiące więźniowie mogą przyjmować wizyty. Skompletowano dla nich specjalną bibioteczkę więzienną.

Katastrofa kolejowa w Anglii

LONDYN, 23. 7. — Ekspress, jadący z Londynu do Liverpool rozbił się o godz. 11 rano w poniedziałek, w pobliżu miejscowości Polesworth, w odległości 176 km na północ od Londynu. Według dotychczasowych wiadomości, cztery osoby są zabite, a około 30 ciężko rannych.

Ocaleni pasażerowie pośpieszyli na ratunek używając do opatrywania rannych bielizny i serwet z wagonu restauracyjnego.

Wykolejony ekspres składał się z 16 wagonów, przepełnionych pasażerami, jadącymi na urlop lub też powracającymi z urlopów.

Z tych wagonów 5 przewróciło się na torze, a 9 wykoleiło się.

Dalsza aktywizacja szeregów peperowskich

na Pomorzu

Stałe legitymacje partyjne — nową więzią pomiędzy partią i ogółem jej członków

Jak w całej Polsce tak i na Pomorzu odbywa się obecnie wymiana tymczasowych legitymacji członkowskich naszej partii na legitymacje stałe. Nie jest to tylko zwykła formalność, jest to akcja o głębszym dla partii znaczeniu.

Stała legitymacja to dowód mocnej więzi, zespalającej członka z organizacją partyjną. Jesteśmy partią masową; w ciągu ubiegłych dwóch lat szeregi PPR na Pomorzu wzrosły do przeszło 85 tysięcy członków. Wielki ten napływ jest wynikiem zrozumienia słuszności naszej koncepcji politycznej, jest wynikiem owoców pracy naszej partii dla dobra Pomorza, kraju i szerokich warstw ludności pracującej. Z drugiej strony, przy tak szybkim wzroście liczebnym szeregów partyjnych, było rzeczą nieuniknioną, że znalazły się wśród szrokiej rzeszy dzielnych i ofiarnych towarzyszy również jednostki niedostatecznie wyrobione społecznie i politycznie, które nie rozumieją jeszcze należycie zadań peperowca. Są tacy, którzy ograniczają się do płacenia składek i uczestniczenia w takim czy innym zebraniu partyjnym, uważając, że w ten sposób spełniają już całkowicie swe obowiązki wobec partii. Są tacy — szczerzy skądinąd demokraci, dobrze pracujący na swym posterunku zawodowym, którzy z braku przygotowania ideologicznego i poczucia głębszej łączności z naszym ruchem, pozostają na uboczu, na peryferiach działalności partii i nie biorą w niej prawie żadnego aktywnego udziału. Powtarzamy, że zjawisko to jest nieuniknione w każdej umasawiającej się organizacji, a zwłaszcza w partii o takiej dynamice wzrostu jak nasza partia, powinniśmy jednak dążyć do tego, aby stan ten zmienić, aby nie było wśród nas peperowców tylko z nazwy.

Z tego też powodu na wszystkich naszych zgromadzeniach partyjnych, podnosi się konieczność intensywnej pracy nad podniesieniem poziomu ideologicznego i wyrobienia orgiazacyjnego członków naszej partii, konieczność włączenia każdego peperowca w szeroko pojętą pracę partyjną.

Uaktywnieniu ogółu naszych towarzyszy posłużyć musi m. in. również i obecna akcja wymiany legitymacji członkowskich z tymczasowych na stałe. Posiadanie stałej legitymacji partyjnej bowiem jest nie tylko zaszczytem, lecz i zobowiązaniem, — zobowiązaniem do ofiarnego udziału w działalności partii i do intensywnej pracy nad sobą, aby wyrównać braki w swym przygotowaniu i przysposobić się należycie do wykonywania zadań, które na każdego swego członka partia nakłada.

Dlatego też do wymiany legitymacji członkowskich przywiązywać musimy dużą wagę w przekonaniu, że w parze z tą akcją pójdzie również dalsze upolitycznienie i uaktywnienie ogółu naszych towarzyszy partyjnych na Pomorzu.

* * *

Stałe legitymacje partyjne na naszym terenie otrzymują w pierwszej kolejności towarzysze kół najbardziej aktywnych i najlepiej pracujących, przy czym nie otrzymują ich członkowie partii posiadający mniej niż 3 miesiące stażu partyjnego, oraz ci, którzy wykazali brak dyscypliny partyjnej, lub posiadają w pracy poważniejsze niedociągnięcia. Tym towarzyszom wstrzymuje się wydawanie stałych legitymacji partyjnych do terminów późniejszych. Decydują o tym egzekutywy poszczególnych kół, które na specjalnych zebraniach przy udziale pełnomocnika Komitetu Miejskiego lub Powiatowego opiniują każdego członka Koła i zależnie od tego orzekają czy ma on otrzymać stałą legitymację obecnie, czy też później.

W dotychczasowej praktyce są jednak wypadki, że przy wydawaniu stałych legitymacji w kołach partyjnych — nie otrzymuje ich również pewna część towarzyszy, odpowiadających wszelkim wymogom. Jest to skutkiem braku dostatecznej ilości druczków legitymacyjnych, które Komitet Centralny naszej partii nadsyła stopniowo. Dlatego też towarzysze uprawnieni do otrzymania stałych legitymacji partyjnych, nie powinni czuć się tym dotknięci, gdyż legitymacje otrzymają w najbliższych dniach.

Jeżeli chodzi o dotychczasowe wyniki akcji wymiany legitymacji to na pierwszym miejscu stoi powiat wyrzyski, gdzie stałe legitymacje rozdano w 98 kołach partyjnych. Akcja ta prowadzona jest obecnie na terenie wszystkich Komitetów Miejskich i Powiatowych. W dniu wczorajszym rozdaniem stałych legitymacji w wyróżnionym za dobrą pracę Komitecie Kolejowym przy Parowozowni Bydgoszcz-Wschód zapoczątkowano tę akcje również na terenie miasta Bydgoszczy.

Podkreślić należy, że wydawanie legitymacji partyjnych, odbywa się w sposób uroczysty przy udziale delegatów Komitetów Miejskich lub Powiatowych, a nierzadko również i reprezentantów Komitetu Wojewódzkiego naszej Partii. Na łamach naszego pisma podawać będziemy sprawozdania z przebiegu tych uroczystości. Oto pierwsze z nich — z terenu Parowozowni Bydgoszcz-Wschód.

UROCZYSTOŚĆ W PAROWOZOWNI BYDGOSZCZ-WSCHÓD

Uroczystość wydania stałych legitymacji partyjnych członkom kół PPR Parowozowni Bydgoszcz-Wschód, wchodzącym w skład miejscowego Komitetu Kolejowego, była pierwszą uroczystością tego rodzaju w Bydgoszczy. Koła partyjne przy Parowozowni Bydgoszcz-Wschód otrzymały legitymacje jako pierwsze, gdyż w pracy partyjnej wykazały się dużą aktywnością, uzyskując dobre wyniki w akcji werbunkowej i wszystkich innych masowych akcjach.

Na uroczystość przybył I-szy sekretarz Komitetu Miejskiego tow. Kulasek, który w krótkim przemówieniu podkreślił dobrą pracę Komitetu Kolejowego, oświadczając, że w pierwszej kolejności legitymacje otrzymają towarzysze o największym stażu pracy partyjnej, którzy przez cały czas przynależności do Partii zachowywali się nienagannie i wykazali się dużą aktywnością. Tow. Kulasek serdecznie pogratulował tym towarzyszom otrzymania stałych legitymacji i życzył im, aby w dalszym ciągu pracowali dla Polski tak skutecznie jak dotychczas.

Następnie odbyło się wręczenie legitymacji 119 kolejarzom-peperowcom. Towarzysze w momencie wręczania im stałych legitymacji byli widocznie wzruszeni. Było to wyrazem serdecznej więzi, łączącej ich z Partią. Nie wątpimy, że wymiana legitymacji w Parowozowni Bydgoszcz-Wschód, będzie nowym bodźcem w pracy naszych dzielnych i wypróbowanych żołnierzy transportu.

14 milionów zł na inwestycje w rolnictwie

Uchwała Komitetu Ekonomicznego Prezydium Rady Ministrów

WARSZAWA 23. 7. — Komitet Ekonomiczny Prezydium Rady Ministrów uchwalił rozdysponowanie na inwestycje, związane z rolnictwem, 1.400.000.000 zł. z wpływów Funduszu Ziemi.

Z sumy tej 505 milionów złotych przeznaczono na likwidację odłogów w czasie jesiennej akcji siewnej na Ziemiach Odzyskanych i jako przygotowanie do przyszłej parcelacji ziemi już obsianej. Poza tym wyasygnowano 200 milj. zł. na zakup traktorów. Pozostałe sumy przeznaczono na meliorację, prace regulacyjne i akcję pożyczkową dla gospodarstw objętych reformą rolną.

Przedstawiciele miast szwedzkich na Targach Gdańskich

W okresie Targów Gdańskich gościć będziemy na Wybrzeżu prezydentów miast szwedzkich. C. A. Anderesena ze Sztokholmu, E. Jungena z Goeteborg, E. Ohlssena z Malmoe. Goście szwedzcy spotkają się z przedstawicielami polskich miast morskich celem omówienia wspólnych zagadnień polityki komunalnej.

O pełne usprawnienie i uspołecznienie spółdzielczości

Na marginesie wyborów w ruchu spółdzielczym

W okresie tegorocznego lata ruch spółdzielczy przechodzi przez okres poważnych przemian. Od czerwca do października br. „Społem" przejdzie przez kilkustopnione wybory, w czasie których delegaci — spółdzielczy przedyskutują potrzeby, osiągnięcia i bolączki ruchu spółdzielczego oraz dokonają wyboru nowych władz. W czerwcu odbyły się oddziałowe zgromadzenia spółdzielni w całym kraju. Na 250-ciu zgromadzeniach około 25 tys. delegatów reprezentujących ponad 2 miliony spółdzielców i ponad 6 tys. spółdzielni, należących do „Społem", wysłuchało sprawozdań z działalności tej instytucji spółdzielczej w latach ubiegłych i przedyskutowało zdobycze i błędy naszego ruchu spółdzielczego. Dokonano również wyborów do rad oddziałów, które są podstawową komórką samorządu spółdzielczego.

W początkach lipca odbyły się plenarne obrady Rady Głównej Związku Rewizyjnego spółdzielni RP. W czasie tych obrad wygłoszono szereg referatów, ilustrujących dotychczasową działalność naszej spółdzielczości. W wyniku ożywionych dyskusji zapadły uchwały, posiadające kapitalne znaczenie dla dalszego rozwoju i struktury naszego ruchu spółdzielczego. Rada Główna stwierdziła między in. to, o czym niejednokrotnie pisaliśmy już, a mianowicie — „że spółdzielczość pomimo wszystko nie zdołała dotychczas w pełni wywiązać się z zadań, jakie państwo ludowe jej powierzyło, zwłaszcza na odcinku wymiany towarowej między wsią i miastem i w zakresie zaopatrzenia ludności wiejskiej w artykuły pochodzenia wolnorynkowego, przez co nie odegrała dostatecznie skutecznej roli w obronie gospodarczej mas pracujących przed wyzyskiem elementów spekulacyjnych".

Jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy była wadliwa struktura. Na skutek tego spółdzielnie dołowe nie były w dostateczny sposób wykorzystane jako podstawowe ogniwo wymiany towarowej, między wsią a miastem. W związku z tym Rada Główna zaleciła swemu prezydium aby wspólnie z kierownikami ruchu spółdzielczego, przedstawicielami KC ZZ, Związku Samopomocy Chłopskiej opracowało do dnia 1 listopada br. projekt zmian ustrojowych, które mają przede wszystkim dotyczyć zmiany struktury spółdzielczości dołowej. Prasa naszej partii wielokrotnie zwracała już uwagę na konieczność uaktywnienia spółdzielni gminnych Samopomocy Chłopskiej, jako najbardziej powołanych do wiązania na odcinku spółdzielczym wsi z miastem. Po tej samej linii poszła również obecnie Rada Główna Związku Rewizyjnego, która stwierdziła że do czasu całkowitej przebudowy strukturalnej ruchu spółdzielczego — „podstawową komórką organizacyjną spółdzielczości wiejskiej winna być gminna spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej".

W ten sposób sprawa reorganizacji ruchu spółdzielczego i jego przebudowy strukturalnej przy jednoczesnym uaktywnieniu samopomocy gminnej skierowana została wreszcie na właściwe tory. Reszty dokonać muszą ludzie powołani przez wybory samorządowe do pracy w ruchu spółdzielczym. To też masy spółdzielcze muszą skierować do aktywnej pracy w spółdzielczości takich spółdzielców, którzy dają pełną gwarancję właściwego zrozumienia jej zadań w Polsce Ludowej. Wybrani muszą być spółdzielcy nie tylko posiadający pełne zaufanie moralne wyborców, lecz również dający pełną gwarancję właściwego i zgodnego z interesami mas pracujących wykonywania swoich obowiązków spółdzielczych. W drugiej połowie sierpnia odbędą się zgromadzenia okręgowe spółdzielni „Społem", które wybiorą członków Rad Okręgowych „Społem" oraz delegatów na zjazd główny „Społem", który odbędzie się w drugiej połowie października br.

Październikowy zjazd wybierze Radę Nadzorczą, która powoła do życia zarząd główny „Społem".

Spółdzielczość nasza w ten sposób buduje swoją nową strukturę. Od tego jacy ludzie będą pracować na tej wielostopniowej drabinie organizacyjnej zależy w dużym stopniu dalszy stan i rozwój naszej spółdzielczości. Przebudowie strukturalnej ściśle musi odpowiadać właściwy dobór ludzi. To też każdy wyborca musi pamiętać że obecne wybory w ruchu spółdzielczym muszą być najkrótszą drogą do pełnego usprawnienia i całkowitego uspołecznienia naszej spółdzielczości.

L. R.

Uczestnicy zbrodni puchaczowskiej przed Sądem

Krewni i sąsiedzi zamordowanych chcieli zlinczować zbrodniarzy

Przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Lublinie na sesji wyjazdowej w Puchaczewie rozpatrywano w trybie doraźnym sprawę pierwszych trzech z grupy zbrodniarzy, którzy uczestniczyli w ohydnym morderstwie na 21 mieszkańcach Puchaczowa.

Proces odbywał się publicznie na rynku we wsi Puchaczew. Rozprawie przysłuchiwali się liczni mieszkańcy Puchaczowa oraz okolicznych wsi.

Na ławie oskarżonych zasiedli: Korniak Bogumił, wywiadowca bandy Ordona, żona jego Maria oraz M. Bober, oskarżeni o współdziałanie z Korniakiem w udzielaniu informacji i dostarczaniu broni bezpośrednio sprawcom morderstwa.

Korniak przyznał się do popełnienia zarzucanych mu przestępstw, stwierdzając, że osobiście wręczył amunicję oraz udzielił informacji sprawcy mordu puchaczowskiego, niejakiemu Kuchciewiczowi Stanisławowi (pseudo Wiktor). „Wiktor" dowodził bandą podlegającą „Uskokowi". Korniak zapewnił „Wiktora", że w okolicy nie ma wojska i że zbrodnię można bez obaw popełnić. Korniak zdawał sobie sprawę, że dostarczona przezeń amunicja oraz informacje służą dla dokonania krwawej zbrodni. Broń otrzymał Korniak od oskarżonego Bobera, który już poprzednio był w kontakcie z bandami oraz brał udział w napadach rabunkowych przyznał się do zarzucanych mu czynów. Również Korniak Maria do winy się przyznała. W czasie rozprawy pozostali przy życiu mieszkańcy wsi, wśród których znajdowali się m. in. najbliżsi krewni bestialsko zamordowanych podczas tragicznej nocy puchaczowskiej, domagali się wyroku śmierci dla sądzonych współuczestników w straszliwej zbrodni. Z trudem udało się uspokoić ludność gotową do samosądu nad oskarżonymi.

W wyniku rozprawy sąd skazał Korniaka Mariana na karę śmierci, Korniak Marię oraz Bober Mariana sąd skazał na dożywotnie więzienie.

Znizka cen żyta i pszenicy

WARSZAWA 23. 7. — Ostatnio nastąpiła dalsza obniżka cen żyta i pszenicy. W Krakowie cena żyta spadła z 3.500 na 2.700 zł., w Lublinie z 3.000 na 2.400 zł., w Poznaniu z 3.000 na 2.600 zł., w Kielcach z 3.100 na 2.850 złotych.

Spadły również ceny pszenicy: I tak w Radomiu z 5.200 zł. za q na 4.700 zł., w Częstochowie z 5.500 zł. na 5.000 zł., w Bydgoszczy z 4.000 na 3.700 zł., w Krakowie z 5.100 zł. na 4.300 zł.

Będziemy produkować 5 tysięcy traktorów rocznie

W najbliższym czasie przewidziana jest również budowa traktorów dla drobnego rolnictwa

Konferencja prasowa w Państw. Zakł. Inż. „Ursus"

Jak już donosiliśmy, w dniu 21 bm. odbyło się oficjalne otwarcie pierwszej polskiej fabryki traktorów „Ursus" w Ursusie pod Warszawą. Przy tej okazji odbyła się tam konferencja prasowa, podczas której referaty wygłosili: Dyr. generalny CZPM inż. Mieczysław Lesz oraz dyr. nacz. PZ Inż. „Ursus" inż. Wakalski.

Przemysł polski nigdy dotychczas traktorów nie produkował. Dzięki ofiarności inżynierów i robotników oraz wydatnej pomocy rządu odbudowano i uruchomiono ostatnio I fabrykę traktorów w Ursusie.

Produkowany polski traktor „Ursus" posiada silnik 45 KM 1-cylindrowy leżący, dwusuwowy z głowicą żarową, wolnoobrotowy, (600 do 650 obr. min.), średnica cylindra 225 mm; skok 260 mm; pojemność cylindra 10,31 ltr., zużycie paliwa 250 gr. (KM godz. skrzynka biegów: 5-biegowa, 4 biegi dla orki, piąty bieg dla trakcji, dyferencjał z przekładnią zębatą o zębach prostych, koła żelazne z ostrogami. Traktor może ciągnąć przy orce średniej 4 pługi. W produkcji części traktorów „Ursus" współpracuje 17 fabryk, wśród nich PZL w Rzeszowie i Mielcu, Huta „Ludwików" w Kielcach, Huta „Stalowa Wola, Kuźnia Brevillie i Urban w Ustroniu itd.

W ramach Trzyletniego Planu przewidziana jest w roku 1947 budowa 300 sztuk traktorów, 1948 — 1200 sztuk, w 1949 — 2000 wzgl. 2400 sztuk.

Oprócz traktora 45KM planowane jest uruchomienie produkcji krajowej traktora małego ok. 20 KM, dwuskibowego, przeznaczonego dla spółdzielni wiejskich oraz Samopomocy Chłopskiej. **Będzie to mały zwrotny traktor, przeznaczony dla orki na niewielkich chłopskich polach.**

Produkcja tego traktora winna osiągnąć poziom 2 — 3 tys. szt. rocznie. **Produkcja 5 tys. szt. rocznie obydwu typów traktorów umożliwi już nie tylko renowację parku, ale także zabezpieczy jego systematyczny wzrost.**

Następnie inż. Wakalski przedstawił historię Państwowych Zakładów Inżynierii w latach 1945 — 1947.

Uzupełniają się kadry fachowych warsztatowców

Własny gmach dla szkoły zawodowej przy Głównych Warsztatach P. K. P. w Bydgoszczy

Tuż po zakończeniu działań wojennych, gdy Główne Warsztaty Kolejowe I kl. rozpoczęły pracę nad wyremontowaniem zniszczonego taboru kolejowego, dał się odrazu odczuć brak fachowców. Wielu spośród pracowników zatrudnionych przed wojną, zginęło w czasie okupacji. Wielu pracownikom w starszym wieku, zły stan zdrowia nie pozwalał na kontynuowanie pracy w warsztatach. Wobec tego Zarząd Warsztatów Kolejowych w dążeniu do uzupełnienia kadr fachowych pracowników, położył szczególny nacisk na kształcenie młodych fachowców warsztatowych. Utworzono specjalny warsztat dla uczniów. Zorganizowano też na terenie warsztatów Średnią Szkołę Zawodową, której kierownictwo objął prof. Pellegrini. Przy doborze uczniów do szkoły zawodowej pierwszeństwo przyznano synom wdów po pracownikach PKP i obecnych pracowników. W szkole utworzono wydziały mechaniczny i elektrotechniczny, podzielone na 13 klas.

Szkoła liczy obecnie 340 uczniów, z tego wydział mechaniczny 280 oraz wydział elektrotechniczny 60 uczniów. Największą bolączką był brak odpowiednich pomieszczeń, lekcje odbywały się bowiem aż w trzech budynkach. Korzystano nawet z sal stołówek i z pomieszczeń biurowych. Nic więc dziwnego, że nauka w tych warunkach była nadzwyczaj uciążliwa. Mimo to jednak, dzięki zapałowi uczniów oraz staraniom grona wykładowców z dyrektorem warsztatów kolejowych inż. Rupińskim i inż. Krzyżanowskim na czele, w roku szkolnym 1945/46 szkołę ukończyło 64 uczniów a w roku następnym 82.

Zarząd warsztatów przystąpił w roku bieżącym do budowy własnego budynku na terenie warsztatów. Wspólnie z kierownikiem szkoły prof. Pellegrini zwiedziliśmy nowy budynek. Posiada on 7 sal wykładowych, oprócz tego salę zebrań, kancelarię, gabinet kierownika szkoły oraz gabinet fizyczny i elektrotechniczny. W poszczególnych salach założono już okna i podłogi, a obecnie przystąpiono do ustawiania ławek szkolnych. Ławki, które znalazły zastosowanie w nowym budynku są ciekawą inowacją. Dotychczas bowiem stosowano jedynie ławki wyrabiane z drzewa. W warsztatach kolejowych wykorzystując duże ilości złomu, użyto do wyrobu ławek stare rury gazowe. Wykorzystany materiał odpadkowy przyczynił się do zaoszczędzenia znacznych sum na zakup drzewa, i jak się okazuje, ławki takie nie tylko że są o wiele trwalsze od drewnianych ale i praktyczniejsze od powszechnie używanych w szkołach. Gabinety: fizyczny i elektrotechniczny wyposażone będą w pierwszorzędne instrumenty, w większej części wykonane przez uczniów we własnym zakresie. Oprócz tego skompletowano już w bibliotece szkolnej dość pokaźną ilość dzieł naukowych oraz roczników czasopism fachowych.

Uczniowie Szkoły Zawodowej przy Warsztatach Kolejowych w ciągu trzech dni w tygodniu pobierają naukę praktyczną w warsztacie, a pozostałe 3 dni poświęcają nauce teoretycznej w szkole. Pierwsze dwa lata nauki uczniowie praktykują w wybranym zawodzie, a więc jako spawacze, tokarze itd. a w ciągu półtora roku przechodzą kolejno wszystkie działy pracy warsztatów celem dokładnego i praktycznego zapoznania się z całością.

Jak nas informuje dyrektor szkoły prof. Pellegrini uczniowie, a zwłaszcza ZWM-owcy (koło ZWM liczy przeszło 110 członków) pracują i uczą się wzorowo. Część młodzieży znajduje się w dość trudnych warunkach materialnych (68 uczniów swe skromne zarobki oddaje na utrzymanie rodziny) z tym większym uznaniem więc należy podkreślić pęd naszej młodzieży do wiedzy, wytrwałą wolę zdobycia jak największego zasobu wiadomości. Niewątpliwie wszyscy oni staną się dobrymi fachowcami.

Nowy budynek Szkoły Zawodowej zostanie oddany do użytku w dniu rozpoczęcia roku szkolnego 1947/48.

Czy w Chełmży

powstanie fabryka sztucznego lodu?

Jak już donosiliśmy przy cukrowni w Chełmży budowana jest obecnie wielka gorzelnia, która już we wrześniu br. zostanie uruchomiona. Gorzelnia ta przetwarzać będzie z melasy początkowo spirytus konsumpcyjny, a w przyszłości bezwodny. Przy procesie przetwórczym powstanie kilka produktów ubocznych, a między nimi także dwutlenek węgla, w związku z czym, wyłania się zagadnienie należytego wykorzystania tych produktów dla celów przemysłowych.

Dyrekcja cukrowni chełmżyńskiej powzięła projekt wykorzystania dwutlenku węgla do produkcji t. zw. suchego lodu, który jest o wiele praktyczniejszy od lodu powstałego z wody. Projekt ten będzie przedstawiony czynnikom kompetentnym do rozpatrzenia i w/g wszelkiego prawdopodobieństwa zostanie zaakceptowany. W ten sposób wielkie ilości dwutlenku węgla które powstawać będą przy przetwarzaniu melasy w spirytus, będą odpowiednio wykorzystane.

Będziemy nosić obuwie ze świńskiej skóry

200 tyś. zł nagrody za opracowanie najlepszej metody ściągania skór z ubijanej nierogacizny — W przyszłym roku na rynku ukaże się około 1.000.000 skór świńskich

Wobec trudnej sytuacji gospodarczej, w jakiej znalazła się Polska po sześcioletniej okupacji, wszelkie wysiłki czynników kierujących życiem państwa skoncentrowane są nad dziełem odbudowy. Nie zapomina się jednak o najpilniejszych potrzebach szerokich mas pracujących. O trosce tej świadczą chociażby wytyczne planu trzyletniego.

Doskonale zdajemy sobie sprawę jak ważną pozycję w skromnym budżecie robotnika, czy pracującego inteligenta stanowią wydatki na obuwie. Brak skóry wynikły z katastrofalnego stanu pogłowia bydlęcego oraz braku dewiz na zakupienie dostatecznej ilości skór zagranicą, uniemożliwia zaopatrzenie pracującej ludności w buty i inne wyroby skórzane pierwszej potrzeby. Należałoby znaleźć choć częściowe wyjście z ciężkiej sytuacji w przemyśle skórzanym. Opracowano więc szereg projektów, z których na szczególną uwagę zasługuje podjęta już w listopadzie ub. roku z inicjatywy Centralnego Zarządu Przemysłu Skórzanego, akcja zbiórki i wykorzystania w przemyśle skór świńskich, stanowiących cenny surowiec. Powstała więc urzędująca przy Ministerstwie Aprowizacji Międzyministerialna Komisja dla Spraw Skór Świńskich, która zajmuje się badaniem możliwości w zakresie ściągania skór ze świń bitych przede wszystkim w ramach Funduszu Aprowizacyjnego.

Zarówno organizację skupu jak i szkolenie i rejestrowanie fachowców oraz stronę propagandową powziętej akcji przekazano Centrali Skór Surowych. Akcja ta dała już konkretne wyniki szczególnie w przemyśle państwowym. Szereg rzeźni jak np. w Zakładach Państwowego Przemysłu Konserwowego w Bytomiu przeprowadziło próby, które wypadły zadawalająco. Ponieważ jednak stosowanie na szeroką skalę ściągania skór świńskich wymaga specjalnie opracowanych metod pracy, narzędzi i urządzeń, Centrala Skór Surowych ogłosiła konkurs na najlepsze opracowanie tych metod. Główna nagroda za najlepszy projekt wynosi 200.000 zł. Zarówno hodowca jak i rzeźnik pamiętać powinni o ochronie zwierząt dostarczających skóry przed wszelkiego rodzaju okaleczeniami.

Zewnętrzna część skóry tak zwane „lico" nie może posiadać nawet najmniejszych zadrapań, które spowodowałyby zaklasyfikowanie dostarczonego surowca do niższej kategorii.

Stosowane dotąd próby upoważniają do przypuszczeń, że z chwilą zastosowania technicznych ulepszeń, przy dostatecznej ilości fachowców już w r. 1948 uzyskamy około 1.000.000 skór świńskich co znacznie poprawi sytuację na rynku skórzanym. Oczywiście konieczne potrzebna jest współpraca całego społeczeństwa i to zarówno konsumentów jak i rzeźników. Niebawem ukaże się na rynku słonina pozbawiona skóry. Inowacja ta powinna być powitana z zadowoleniem przez kupujących, otrzymują bowiem produkt o wyższej wartości odżywczej. Nie straci również rzeźnik, który za ściągniętą część t. zw. krupon otrzyma od Centrali Skór Surowych zapłatę w wysokości 570 zł. za 1 kg. skóry. Zyska wreszcie przemysł, a przez to i społeczeństwo, któremu tak dotkliwie daje się obecnie we znaki brak wyrobów skórzanych. Dlatego też należy powitać z pełnym uznaniem słuszną inicjatywę Centralnego Zarządu Przemysłu Skórzanego.

Kronika toruńska

✱ **Wydział Aprowizacji** Przemysłu i Handlu Zarządu Miejskiego w Toruniu podaje do wiadomości, że ludność m. Torunia otrzyma na karty zaopatrzenia obowiązujące na lipiec rb. w czasie od 24 do 30 bm. śledzie na karty kat. I odc. nr. 28 po 2 kg; kat. II odc. nr. 28 po 1.500 kg, kat. III odc. nr 28 po 0,750 kg, kat. I-R odc. nr. 28 po 1 kg, kat. II-R odc. nr. 28 po 0,500 kg, kat. C odc. nr. 9 po 0,500 kg. — Cena śledzi 16 zł za 1 kg. W razie braku śledzi punkty rozdzielcze wydadzą w zamian za śledzie konserwy mięsne w stosunku 1:2. Cena konserw 13,50 zł za 1 kg. Punkty rozdzielcze rozliczą się ze sprzedaży do dnia 3. 8. br. Kto w wyznaczonym terminie śledzi nie odbierze, traci prawo do ich nabycia.

✱ **Zarząd Spółdzielni Kolejarzy** podaje do wiadomości, że na karty żywnościowe MK, D-3 i MK — M, zarejestrowane w Mleczarniach Miejskich w Toruniu, które mają wycięty kupon rejestracyjny II oraz zaopatrzone w pieczątkę Mleczarni Miejskiej w Toruniu, będzie wydawane masło duńskie w sklepach Nr. 2, 3 i 4 w terminie od 21 do 25 lipca br. na następujące karty: MK — D3 za lipiec br. na kup. nr. 50—59 — 0,350 kg, MK—M za lipiec na kupony nr. od 41 do 54 — 0,500 kg.

W terminie od 21 do 28 bm. wydawane będą zaległe śledzie: na karty prac. z mies. maja na kupon nr. 39 — 1 kg i na dod. C z kwietnia na kupon nr. 24 — 0,5 kg.

Chleb wydawać będą sklepy Spółdzielni Kolejarskiej na karty dodatkowe C z maja na kupony nr. 29 i 30 — 2 kg w terminie do 1-go sierpnia br. i od 1 do 15 sierpnia na karty dod. C z mies. czerwca na kupony nr. 36 i 37 — 2 kg.

✱ **Uwaga, zespoły amatorskie!** Wszystkie amatorskie zespoły teatralne na terenie m. Torunia (OM TUR, TUR, ZWM itp.) należy zarejestrować w referacie Wydziału Oświaty i Kultury przy Zarządzie Miejskim pok. 252 do dnia 26 bm. Rejestracja powyższa obejmuje wszystkie amatorskie zespoły teatralne z wyjątkiem szkolnych i wojskowych.

Uroczyste otwarcie świetlicy dla robotników rolnych

w maj. państwowym Mędrzyce pow. Grudziądz

Robotnicy rolni w maj. państwowym Mędrzyce w pow. grudziądzkim, mogą służyć innym majątkom wzorem uspołecznienia. Wszyscy oni bowiem są członkami Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Rolnych, a większość należy do miejscowego koła Polskiej Partii Robotniczej.

Przez długi czas, robotnicy nie mieli własnej świetlicy, chociaż konieczność jej uznawał każdy. Dopiero przed niedawnym czasem, dzięki inicjatywie koła PPR, wyremontowano w dworze poobszarniczym lokal, który oddano na użytek świetlicy.

Otwarcie świetlicy było wielkim świętem dla majątku. Na uroczystość otwarcia stawiła się cała załoga folwarczna, wraz z rodzinami, a także liczni robotnicy z sąsiednich majątków. Z Grudziądza przybyli — sekretarze (I-szy i II-gi) Komitetu Miejskiego PPR, oraz delegat Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Rolnych. Gości powitał administrator majątku tow. Tulejka, który podkreślił rolę, jaką będzie odgrywała świetlica w życiu robotników, po czym zabrał głos tow. Kruk z Grudziądza, dziękując kołu PPR za jego piękną inicjatywę, dzięki której robotnicy będą mieli możność godziwej rozrywki po pracy. Następnie tow. Kruk dokonał aktu otwarcia świetlicy przez przecięcie wstęgi. Z kolei w imieniu Zw. Zaw. Rob. i Prac. Rolnych, przemówił tow. Zawadzki, który scharakteryzował działalność Zw. Zaw., podkreślając korzyści, jakie wypływają z faktu zorganizowania robotników rolnych w ramach organizacji zawodowej.

Po referacie politycznym, wygłoszonym przez tow. Basińskiego wyczerpała się część oficjalna uroczystości, po czym odbyła się zabawa ludowa, urozmaicona występami artystycznymi uczniów i uczennic polskiej szkoły powszechnej ze Świecia — wsi nad Osą. Program artystyczny opracował kierownik tej szkoły tow. Zagórski.

Ochotniczy zaciąg do Milicji Obywatelskiej

Komenda Wojewódzka M. O. w Bydgoszczy ogłasza ochotniczy zaciąg do szeregów Milicji Obywatelskiej na teren Województwa lubelskiego.

Kandydaci chcący poświęcić się służbie w M. O. muszą odpowiadać następującym warunkom: wiek — nieprzekroczone 35 lat, nieposzlakowana przeszłość pod względem politycznym i moralnym, odpowiednie warunki zdrowotne.

Do podań o przyjęcie należy dołączyć: własnoręcznie napisany szczegółowy życiorys, jeżeli kandydat jest członkiem jednego ze stronnictw politycznych — referencje władz, organizacyj powiatowych i miejskich tegoż stronnictwa oraz opinię M. O.

Kandydaci odpowiadający powyższym warunkom zgłoszą się w Komendach M. O. miast i powiatów, na terenie których zamieszkują, lub w Komendzie Wojewódzkiej M. O. w Bydgoszczy, Wydział Personalny pokój nr. 204.

Komendant Wojewódzki
Milicji Obywatelskiej na Pomorzu.

Kronika grudziądzka

○ **Komisja Cennikowa** w Grudziądzu ustaliła następujące ceny, zatwierdzone przez Wojewódzką Komisję Cennikową. Ceny targowe: żyto 3.300 zł; pszenica 4.600—4.800; jęczmień 3.300; owies 3.000; otręby żytnie 2.400; otręby pszenne 2.800; otręby jęczmienne 2.300; żywiec rogaty — sztuki mięsne 8.000—10.000; nierogacizna 11 tys. do 16 tys.; masło osełkowe 400; masło mleczarskie 430; ser biały (twaróg) 70; jajka (sztuka) 11 zł.

Ceny hurtowe: mąka żytnia 37 zł, mąka pszenna 65 zł, kasza jęczmienna 55 zł.

Maksymalne ceny detaliczne: mąka żytnia 90-proc. 49 zł za 1 kg; mąka pszenna 80-proc. 75; kasza jęczmienna 65-proc. 64; chleb żytni z mąki 90-proc. 37; chleb pszenny 80-proc. 68; bułki 50 g 80-proc. 4.50; mięso wołowe rosołowe 186; mięso wołowe pieczeniowe 203; mięso wołowe polędwica i rozbef 267; kości 24; mięso wieprzowe 216; słonina gruba 245; słonina cienka 220; smalec 300; masło mleczarskie 430; masło osełkowe 400; mleko pełnotłuste 22 zł; jajka (sztuka) 11 zł.

Ceny powyższe obowiązują od dnia 21 lipca br. Ceny na poszczególne gatunki mięsa wieprzowego i wyrobów mięsnych ustalone w dn. 25 czerwca br., zostają bez zmian.

Winni przekroczenia cen będą pociągnięci do odpowiedzialności przez Komisję Specjalną.

○ **Przydział mąki na kartki.** W dniach od 23 do 26 bm. wydawana będzie mąka pszenna 80-proc. na karty zaopatrzenia z lipca i mąka kukurydziana na karty z czerwca. Posiadacze wyżej wspomnianych kart otrzymają: mąki pszennej po 2 kg na kat. I kup. nr. 9 kart lipcowych; po 1 kg dla kat. IR na kupon nr. 9 kart lipcowych. Cena za 1 kg — 1,50 gr; mąki kukurydzianej: po 1 kg dla kat. IR na kupon nr. 9 kart czerwcowych jako wyrównanie chleba. Cena za 1 kg 0,90 zł. Punkty rozdzielcze rozliczą się w terminie do dnia 29 bm.

○ **Otwarcie stołówki w Domu Kultury Robotniczej** odbyło się w dniu 22 bm. Życzenia pomyślnego rozwoju nowopowstałej placówce składali kolejno prezydent miasta tow. Zygmuntowicz, przewodniczący MRN tow. Zarzycki, poseł Niedziołek, red. Weiss, sekretarz PPR Lotocki i inni.

Należy nadmienić, że pożyteczna tą placówka kulturalna została otwarta przed kilku tygodniami i po gruntownym remoncie lokalu, który był przewidziany jest w najbliższych dniach, spełni niewątpliwie swoje zadanie. (Os)

Emeryci państwowi

otrzymają karty odzieżowe

Dzięki staraniom Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych emeryci państwowi otrzymają karty odzieżowe.

W związku z tym wszystkie zrzeszenia emerytów powinny nadesłać imienny spis swoich członków wraz z podaniem dokładnego adresu i daty urodzenia do Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych. Otrzymają karty odzieżowe również wdowy i sieroty po funkcjonariuszach i emerytach państwowych.

6 tys. paczek z Ameryki

otrzymają różni adresaci w lipcu

Amerykańska spółdzielnia przesyłek dla Europy CARE, oddział w Polsce, otrzymała w tym miesiącu 6 tys. paczek żywnościowych i tekstylnych, celem doręczenia ich adresatom w Polsce.

Jak wiadomo, paczki te zakupywane są prywatnie w Ameryce (po cenie zniżonej 10 dolarów każda) przez ludzi, którzy posiadają w kraju krewnych lub znajomych.

W ciągu ostatnich 5-ciu miesięcy do Polski przybyło przeszło 100 tys. paczek, zawierających głównie żywność i tekstylia.

KRONIKA WŁOCŁAWSKA

CZWARTEK
24
lipca

Kalend. Rzym.-Kat. — Kingi ks.

Kalendarzyk Słowiański — Żelisław.

Wschód słońca 3.43; zachód 19.41.

Apteka dyżurna do dnia 25 bm. włącznie przy Pl. Dąbrowskiego.

Milicja Obywatelska — tel. 10-59 i 16-62.

Straż Pożarna — tel. 12-34.

Karetka Pogotowia PCK — tel. 15-41, ul. Przedmiejska 1.

Lekarz dyżurny — Dr. Helena Mosurowa, ul. Słowackiego 2a.

Z TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ ŻOŁNIERZA

Notowaliśmy kilkakrotnie obywatelskie stanowisko robotników i pracowników fabryk wobec Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza, do którego przystąpili oni masowo. Natomiast zgłoszeń indywidualnych poszczególnych mieszkańców jest na naszym terenie w obecnej chwili stosunkowo mało. W związku z tym przypominamy, że zapisy na członków TPŻ przyjmuje sekretariat Towarzystwa w godzinach urzędowania przy ulicy Litewskiej. — Każdy z mieszkańców naszego miasta winien zgłosić się na członka TPŻ, zwiększając przez to szeregi tej tak ważnej i potrzebnej instytucji. (dw)

ULICA TUMSKA — BOISKIEM PIŁKI NOŻNEJ

Od pewnego czasu na ulicy Tumskiej można zaobserwować obrazek, który w skutkach swoich może się kiedyś stać bardzo przykry.

Pewna grupka chłopców w wieku od lat 10 do 14 urządziła sobie na jezdni ulicy Tumskiej boisko sportowe, gdzie rozgrywane są stale „mecze" piłki nożnej. Sama gra nie budzi zastrzeżeń i byłoby wszystko w porządku, gdyby nie to, że właśnie na tej ulicy zanotowaliśmy już kilka wypadków przejechania. Jadące tą drogą samochody nie zawsze stosują się do przepisów o zachowaniu należytej szybkości i niejednokrotnie widzi się je pędzące w tempie niewątpliwie przekraczającym normę. Miły sport chłopców w razie takiego nadjechania może się zakończyć nieszczęśliwym wypadkiem i dlatego wskazane byłoby pouczenie chłopców, że mecze rozgrywane winny być w miejscach, gdzie ruch samochodowy nie jest dozwolony. (dw)

Notowania cen Giełdy Zbożowo-Towarowej w Bydgoszczy

w dniu 23 lipca 1947

Cena handlowa franko wagon stacji załadowania parytet BYDGOSZCZ za towar średnie jakości handlowej.

Cena orientacyjna za 100 kg

Pszenica		zł 3.600	do	3.900
Żyto	—	2.400	„	2.600
Jęczmień przemiał.	—	2.400	„	2.600
„ browarniany	—		—	
Owies pastewny	—	2.500	„	2.700
Mąka pszenna 80 proc.	—			6.500
Mąka żytnia 90 „	—			3.500
otręby pszenne	—	2.200	„	2.300
„ żytnie	—	1.900	„	2.000
„ jęczmienne	—	1.900	„	2.000
„ kukurydziane	—	1.900	„	2.000
groch Victoria		4.600	„	4.800
„ Folgera		3.800	„	4.000
„ polny		3.300	„	3.400
wyka letnia			—	
peluszka			—	
łubin żółty		2.600	„	2.700
„ niebieski		2.500	„	2.600
„ nie gorzki		3.000	„	3.200
seradela			—	
rzepak zimowy		10.000	„	11.000
siemie lniane		13.000	„	14.000
siano prasowane		600	„	650
siano luzem		450	„	500
Gorczyca		9.500	„	10.500
Słoma prasowana	—	400	„	450

Podaż mała
Tendencja: spokojna

Imponujący obchód trzeciej rocznicy Manifestu Lipcowego we Włocławku

W godzinach popołudniowych w przeddzień uroczystości Włocławek przybrał odświętny wygląd. Na wszystkich kamienicach załopotały flagi, a udekorowane wystawy uzupełniły całość szaty zewnętrznej.

O godzinie 20 na Placu Dąbrowskiego zaczęły się gromadzić poczty sztandarowe i delegacje organizacji społecznych oraz stronnictw politycznych. Przy dźwiękach orkiestr — pułkowej i Fabryki Celulozy — pochód wyruszył głównymi ulicami miasta. Na ulicach gromadziły się tłumy ludności, które dołączały się do pochodu.

UROCZYSTOŚCI PUŁKOWE

W miejscowym garnizonie obchodzono obok rocznicy Manifestu uroczystość złożenia przysięgi przez rekrutów. Po nabożeństwie, odprawionym przez ks. kapelana, celebrant wygłosił podniosłe kazanie okolicznościowe o obowiązkach względem Ojczyzny. Na nabożeństwie obecni byli między innymi ks. biskup Korszyński, przedstawiciele władz, partii politycznych, organizacji społecznych i wojska. Przybyli również harcerze z obozu nad jeziorem Czarnym w liczbie 200.

Przysięgę odebrał zastępca dowódcy pułku ppłk. Lipecki. Złożyło ją 300 rekrutów.

Po przemówieniach okolicznościowych odbyła się na placu pułkowym defilada, która wykazała doskonałą postawę młodych, bo zaledwie 3 miesiące ćwiczeń mających za sobą żołnierzy. O godzinie 14.30 odbył się obiad żołnierski. Na uroczystość tę przybyli zaproszeni przez dowództwo członkowie rodzin żołnierskich. Na zakończenie wysłano w imieniu społeczeństwa włocławskiego i miejscowego garnizonu WP depeszę hołdowniczą do Prezydenta Bieruta z racji Jego imienin.

AKADEMIA W TEATRZE ZIEMI KUJAWSKIEJ

O godzinie 12 w południe w wypełnionym szczelnie przez tłumy zgromadzonych Teatrze Ziemi Kujawskiej prezydent miasta ob. Kubecki zagaił uroczystą akademię w związku z trzecią rocznicą historycznego Manifestu Lipcowego. Mówca podkreślił znaczenie dziejowe dokumentu, który stworzył podwaliny nowej Demokratycznej Polski.

W imieniu Stronnictw Bloku Demokratycznego głos zabrał red. Andrzejkowicz, który omówił tło historyczne Manifestu oraz program realizowany konsekwentnie przez obecne władze Polski Ludowej, zwracając uwagę na wielkość zadań, jakie wszyscy szczerze myślący demokraci mają do wykonania dla utrwalenia dobrobytu przyszłych pokoleń. Zrodzony z wielowiekowych pragnień narodu Manifest dał Polsce rzeczywistość, o którą walczyły pokolenia: zrównał wszystkich Polaków, ugruntował prawdziwą demokrację i dobre sąsiedzkie stosunki z bratnimi narodami Związku Radzieckiego.

W imieniu Wojska przemówił ppor. Pizoń, uwypuklając znaczenie dziejowe Manifestu dla umocnienia zasad, za które żołnierz polski przelewał krew w walce z odwiecznym wrogiem. Twardą i nieugiętą postawą żołnierze zadokumentowali jedność swoją ze społeczeństwem w walce o umocnienie zdobyczy społecznych.

Jako trzeci mówca głos zabrał przedstawiciel młodzieży tow. Popek, który omówił istotę Manifestu Lipcowego, który położył kres wielowiekowej walce i nienawiści między sąsiadującymi z nami narodami słowiańskimi. W odbudowie kraju olbrzymią rolę do wypełnienia ma dzisiejsza młodzież demokratyczna, która dziś ma już dostęp do nauki i wiedzy bez ograniczeń majątkowych czy rodowych. Młodzież, która stała się faktycznie współgospodarzem kraju, przystąpiła do pracy tej z całą energią i zapałem. W pracy młodzież będzie umacniać byt Polski Ludowej. Z wysiłku tego powstanie wielkość i świetność naszej Odrodzonej Ojczyzny.

W części artystycznej wypowiedziane zostały dwa wiersze Andrzeja Gryfa, wygłoszone przez ob. Henrykę Żak i ob. Jana Kowalewskiego. Obie deklamacje zostały starannie opracowane. Z kolei zespół świetlicowy Fabryki Fajansu odegrał jednoaktówkę Bałuckiego. Udział w niej wzięli: Henryka Żak, Halina Skulimowska, Kazimierz Erenc, Władysław Bortnowski i Jan Kowalewski. Wszyscy grający zdobyli sobie zasłużone uznanie publiczności. Podkreślić należy staranną reżyserię kierownika świetlicy tow. Stępniewskiego. W akademii wzięła również udział orkiestra Fabryki Bohma, która w części oficjalnej odegrała hymn państwowy, w części zaś artystycznej szereg utworów muzycznych.

ZABAWA LUDOWA I BEZPŁATNE PRZEDSTAWIENIE W TEATRZE

O godzinie 16 harcerze, którzy przybyli w dniu tym z obozu nad jeziorem Czarnym, dali barwne widowisko, uzupełnione występem orkiestry Celulozy. O tej samej godzinie w Parku Miejskim rozpoczęła się zabawa ludowa, podczas której między innymi przygrywała orkiestra wojskowa. Liczni uczestnicy bawili się ochoczo do późnego wieczora.

O godzinie 20 zespół sceniczny przy Związku Transportowców wystawił trzyaktową komedię pt. „Kobiety, oj kobiety". Przedstawienie to było bezpłane. Sztukę reżyserował tow. Buczkowski. Cały zespół w składzie: Buczkowski Jerzy, Jędrzejczakówna Regina, Buczkowska Zofia, Sochówna Stanisława i Kmieciówna Teresa wywiązał się z zadania dobrze. Wesoła komedia podobała się licznie zgromadzonej publiczności, która żywo oklaskiwała wykonawców. Szczególnie dobrze wypadł akt trzeci, będący niejako syntezą całej rozgrywającej się na scenie akcji.

Całość organizacji obchodu rocznicy wypadła bardzo dobrze i świadczy o starannej i poważnej pracy organizatorów. (dw)

Wrogowie lasów kujawskich

Władze nasze zwróciły baczną uwagę na opiekę nad stanem zadrzewienia w Polsce. Jest to zagadnienie bardzo istotne ze względu na to, że lasy polskie w okresie okupacji uległy zniszczeniu na skutek rabunkowej gospodarki okupanta. Akcja uświadamiająca wśród społeczeństwa daje już dodatnie wyniki i z przyjemnością zanotować możemy, iż mieszkańcy poszczególnych okolic otaczają drzewostan opieką.

Obok zniszczeń dokonywanych dotychczas w lasach przez ludzi, na terenie naszego powiatu notowaliśmy okresy ukazywania się wielkiej ilości szkodników, wśród których najgroźniejszą wówczas okazała się barczatka sosnowa. Po pierwszej wojnie światowej, do roku 1925 największym wrogiem był pędrak chrząszcza, który w okresie tym niszczył rocznie do 80 proc. świeżo zalesionych zrębów, co po rabunkowej gospodarce Niemców, którzy i wówczas dokonywali wycinania lasów na wielką skalę, dał odczuwać się wyraźnie po roku 1914.

W roku 1925 nad lasami powiatu włocławskiego zawisło duże niebezpieczeństwo w postaci olbrzymiej ilości barczatki sosnowej. Większe ilości gąsienicy barczatki nie zwróciły szczególnej uwagi i ograniczono się jedynie do zbierania oraz niszczenia poczwarek motyli i gąsienic barczatki. Obok tego zawieszono znaczną ilość gniazd sprzyjających rozmnażaniu się pożytecznych ptaków. W okresie zimowym w latach 1926-27 wykazały, iż metody te były niedostateczne. Wobec braku w owym okresie lepów powstał projekt zatrucia igliwia przy pomocy związków arsenowych, rozsypywanych z samolotu, co jednak pozostało w sferze projektów.

Tymczasem barczatka dokonała zniszczeń na dużych przestrzeniach drzewostanu. Jako przykład może służyć fakt, że w ciągu lata i jesieni 1927 roku zniszczyła ona igliwie, pąki i pędy majowe drzew na przestrzeni 400 hektarów w nadleśnictwie Kowal. Wobec takiego stanu rzeczy walkę ze szkodnikami podjęto energiczniej. Rozpylanie arsenianu wapna okazało się niedostateczne; przystąpiono więc do lepowania. Po dwóch latach walki szkodniki te znikły niemal zupełnie, pozostawiając na okres kilku lat szkody wśród młodego drzewostanu, które były niejako wyrazem lekceważenia tych małych, a jednak groźnych wrogów naszego lasu. (dw)

„Pontonier" bije ZZK — 2 : 1

Na Stadionie Miejskim rozegrano w dniu 22 bm. spotkanie piłkarskie pomiędzy Wojskowym Klubem Sportowym „Pontonier" a drużyną Związku Zawodowego Kolejarzy we Włocławku.

Wojskowi stanęli na boisku z mocnym postanowieniem zrewanżowania się po ostatnich przegranych. Od początku narzucili oni przeciwnikowi szybkie tempo gry i system płaskich podań. Przewaga wojskowych zarysowała się wyraźnie od samego początku i trwała przez cały czas meczu. Na uwagę zasługiwała obrona kolejarzy, mająca dnia tego wiele do roboty. Obaj obrońcy wykazali znaczną dozę zimnej krwi i potrafili niejednokrotnie interweniować skutecznie. Co do ataku wojskowych, to mimo wygranej, w dalszym ciągu dostrzegamy jeszcze grę opartą raczej na solowych przebojach, niż na akcji zespołowej. Jest to o tyle zrozumiałe, iż gracze „Pontoniera" pochodzą z kilku klubów piłkarskich w Polsce i wykazują małe zgranie się. Chwilami wydaje się, że nie rozumieją się pomiędzy sobą. Natomiast strzelają bardzo pewnie i zdradzają wiele pewności przy stopowaniu piłki. Pokazali nam również kilka „tricków" technicznych stojących na wysokim poziomie i świadczących o znajomości techniki piłkarskiej.

Wtorkowy mecz był może mniej „żywiołowy" niż pierwszy mecz wojskowych, rozegrany swego czasu na Stadionie Miejskim w Włocławku, posiadał jednak wiele momentów efektownych i interesujących.

Sędziował ob. Orliński, który na początku wykazał pewne wahania. W toku gry jednak opanował sytuację i dalsze orzeczenia nie budziły szczególnych zastrzeżeń.

Ostateczny wynik 2:0 dla Wojskowych nie odzwierciedla właściwego przebiegu gry. Przewaga wojskowych zaznaczała się o wiele wyraźniej.

Publiczność zachowywała się na ogół dobrze, jakkolwiek zdarzył się incydent „interwencji" jednego z obecnych, który nawet zamierzał zdaje się dostać się na boisko i podjąć z sędzią dyskusję na temat jednego z orzeczeń. Są to rzeczy niedopuszczalne i powinny zniknąć z naszego boiska raz na zawsze. Nawet w wypadku wydania orzeczenia niesłusznego, nikomu nie przysługuje prawo przeszkadzania w czasie meczu. W razie rażących błędów, lub niesprawiedliwych orzeczeń wolno drużynom składać protest. Od tego jednak, by uczynić to w ich imieniu są kapitanowie drużyn. (dw)

WALTER WE WŁOCŁAWKU

Znany artysta scen polskich Władysław Walter przybywa do Włocławka w dniach 29 i 30 lipca. Tym razem Walter wystąpi z programem całospektaklowym. (dw)

Wycieczka krajoznawcza czy kpiny?

W jednej z czołowych instytucji włocławskich w porozumieniu z oddziałem włocławskim Towarzystwa Krajoznawczego urządzono dla pracowników tej instytucji wycieczkę, która w założeniu swoim miała mieć charakter krajoznawczy. W rozkładzie było: zwiedzenie Inowrocławia, Kruszwicy z Gopłem oraz w drodze powrotnej — historycznych Płowiec. Wielu uczestników wycieczki cieszyło się, że po raz pierwszy w życiu obejrza sławne w dziejach narodu miejsce, gdzie dzielne drużyny wojska polskiego zmagały się z krzyżacką nawałą i odniosły zwycięstwo, które było zapowiedzią Grunwaldu. Miano zapoznać się krótko z przebiegiem tej historii oraz stwierdzić, w jakim stopniu okupant zniszczył płowieckie pamiątki, które przed wojną tak bardzo licznie ściągały w to miejsce wycieczki z całego kraju.

Niestety, wycieczka ta, dobrze zaczęta, miała przykre zakończenie. Bo oto po odwiedzeniu Kruszwicy kierujący wycieczką z ramienia instytucji, a także kilku innych „kierowników" w młodszym wieku, nie zważając na protesty ogółu wycieczkowiczów, wbrew ustalonemu planowi zawieźli wycieczkę zamiast do Płowiec z powrotem „na piwko" do Inowrocławia.

Można czasem popić i „piwka". Ale wszystko musi mieć swoje miejsce.

Można mieć pretensję pod adresem tej instytucji, że wyznaczyła na przodowników wycieczkowej imprezy ludzi niewłaściwych. Takich ludzi nie wolno dopuszczać do głosu w sprawach, o których nie mają pojęcia, a jeśli ich do głosu dopuszczamy, zachodzi, jak w tym przykładzie, zjawisko społecznego szkodnictwa, które należy stanowczo piętnować. (dw)

Admin.: Włocławek, ul. Brzeska 4. Telefon 11-26
Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.
Inseratów przyjmuje Administracja codziennie od godz. 8 rano do 12-ej, w niedzielę i święta od godz. 8-ej do 10-ej.

Adres Redakcji: Bulwary 24, tel. 17-77.
(godziny przyjęć: 11—12)
Wydawca: „Trybuna Pomorska"

E-35104

Niemieckie laboratoria w Ameryce

(Korespodencja własna z USA)

Zakłady naukowo - doświadczalne w Point-Magut w Kalifornii nie należą do największych, ani do najbardziej reprezentacyjnych. W niedawnej przeszłości była tu niewielka fabryka chemiczna, która przekształciła się w doświadczalny instytut w pierwszych latach wojny. Następnie do instytutu została dobudowana fabryka pocisków artyleryjskich. Magazyn pocisków sąsiadował bezpośrednio z laboratorium. W rzędzie dwudziestu kilku wytwórni sprzętu i amunicji artyleryjskiej Point-Magut nie zajmuje bynajmniej pierwszego, lub nawet jednego z pierwszych miejsc. Od roku 1943-go jednak Point - Magut stała się synonimem tajemniczości. Blok doświadczalny został szeroko rozbudowany. Do zakładów przybyli uczeni chemicy i pirotechnicy z Los Angelos. Budynki zakładowe otoczone zasiekami z drutów kolczastych. Specjalne baraki załogi wartowniczej wskazywały na to, że władzom wojskowym USA zależy bardzo na zachowaniu tajemnicy nowej, rozszerzonej produkcji zbrojeniowej zakładów Point - Magut.

NIEBEZPIECZNE DOŚWIADCZENIA

Na początku roku 1944-go w okolicach Point - Magut artyleria Stanów Zjednoczonych przeprowadziła strzelanie próbne. W czasie tego strzelania na poligonie zdarzyło się kilka wypadków wybuchów pocisków. Jakkolwiek liczbę strat spowodowanych wybuchami utrzymywano w tajemnicy nie mniej jednak wzmianki o tym przedostały się do pism. W czasie, kiedy już zaczęła się inwazja anglo - amerykańska na Europę w Point - Magut nastąpił nowy, potworny wybuch, który zniszczył większą część magazynów i składów amunicyjnych. Powtarzana w tym czasie szeroko pogłoska, jakoby tu właśnie fabrykowano bomby atomowe znalazła nawet oddźwięk w prasie oficjalnej w postaci kategorycznych sprostowań. Niemniej, już na początku roku 1945-go wybuch gazów i zatrucie przeszło 300 osób w zakładach potwierdziło przypuszczenia, jakoby w Point - Magut fabrykowano nie tylko amunicję artyleryjską. Dopiero w roku 1946-tym zakłady przybrały oficjalną nazwę „doświadczalnych". W ślad za zmianą nazwy nastąpiło też ich ponowne rozbudowanie. Obecnie w dawnych halach fabrycznych mieszczą się laboratoria, do których w dalszym ciągu bronią niezatrudnionym dostępu druty kolczaste i posterunki. Doświadczenia odbywają się w całkowitej tajemnicy.

„GOŚCIE" W ZAKŁADACH DOŚWIADCZALNYCH

W październiku ubiegłego roku obok zakładów doświadczalnych w skali fabrycznej zbudowana została w Point - Magut także doświadczalna stacja morska. Otoczona niemniejszą tajemniczością, niż same zakłady stała się ona powodem wielu pogłosek. Między innymi mieszkańcy położonego w odległości kilku kilometrów miasteczka twierdzili, że byli kilkakrotnie świadkami wielkich wybuchów podwodnych, które wstrząsnęły całą okolicę i podniosły olbrzymie słupy dymu i pary wodnej.

W marcu 1947-go roku do Point Magut przybyło kilku nowych pracowników. Z tego, jak bardzo uprzejmie ich witano, jak udostępniono im wszelkie urządzenia i jak wreszcie przydzielono im najlepsze mieszkania — wysnuto wniosek, że muszą to być przedstawiciele albo najwyższych władz wojskowych, albo też najwybitniejsi przedstawiciele amerykańskiej nauki.

Okazało się jednak, że większość z nich nie była w ogóle Amerykanami. Nazwiska przybyłych cudzoziemców brzmiały: dr. Richard Lade, dr. Wilfred Bell, inż. Gottfried Kraus i inż. Wilhelm Layerbach. Kim byli ci niemieccy uczeni, zatrudnieni obecnie w laboratoriach, do których wstępu strzegą specjalne posterunki i zasieki z drutów kolczastych.

Wszyscy czterej nie tylko byli czynnymi członkami partii hitlerowskiej i niemniej czynnymi filarami „niemieckiego Frontu Gospodarczego", ale w dodatku otrzymali w swoim czasie dowody szczególnego zaufania ze strony Goeringa. Dwóch z nich, Lade i Bell zajmowało czołowe miejsca w hierarchii kierownictwa przemysłu wojennego. Lade jest specjalistą w budowie turbin i celowników lotniczych. Celowniki jego konstrukcji widniały na wszystkich niemal aparatach „Luftwaffe". Słynne „Schnellboty", — kutry szybkobieżne miały motory konstrukcji Ladego. Bell, który wydatnie uczestniczył przy konstruowaniu osławionego „V — 1" jest specjalistą od kierowania pociskami z wielkiej odległości. „V — 1" było kierowane aparatem wynalazku Bella. Pozostali dwaj są specjalistami pirotechnicznymi.

Gościnność udzielona przez rząd Stanów Zjednoczonych niemieckim uczonym nie jest niczym nowym. Nowym natomiast jest skutek gościnności okazanej przybyszom do Point Magut. Bowiem w kilka tygodni po przybyciu niemieckich inżynierów, dwa laboratoria w systemie zakładów doświadczalnych całkowicie zmieniły obsadę. Nie pracują już w nich Amerykanie. Obsada laboratoriów od naczelnego kierownictwa do woźnego jest obecnie... czysto niemiecka. Wychodzące w Los Angelos pismo „Times" słusznie zapytuje: jaki sens mają niemieckie laboratoria w USA.?

Ze sportu

IGRZYSKA LOTNIKÓW W BYDGOSZCZY

Igrzyska lotników w Bydgoszczy trwają w dalszym ciągu. Wyniki techniczne były wczoraj następujące:

Kosz: — TSL — 6 P. L. 36 : 14. 7 P. L. — Spec. P. L. 20 : 0. Of. Szk. L. — L. Warszt. Remont. 20 : 0.

Siatka: TSL — 3 P. L. 15 : 10, 17 : 15. L. Warszt. Rem. — 5 P. L. 12 : 15, 15 : 8, 15 : 8. 6 P. L. — OSL 15 : 9, 15 : 7.

Sztafeta olimp. 800, 400, 200, 100 m: I. Tech. Szk. L. 3.50, II. 3 P. L. 3.51, III. Of. S.L. 3.58,2.

4 × 100 m: I 3 PL 49,2, II TSL 49,6, III OSL 50.

POMORZANIN — GEDANIA 4 : 3

W Toruniu rozegrany został mecz piłkarski o wejście do Ligi między „Pomorzaninem" i „Gedanią". Nieznaczne zwycięstwo 4 : 3 odniósł „Pomorzanin", prowadząc do przerwy 2 : 1.

Bramki dla „Pomorzanina" zdobyli: Piątek, Kamiński 2 oraz Kosobucki. Dla „Gedanii": Falow, Richert i Adamczyk. (D)

II OKRĘGOWE ZAWODY SPORTOWE KOLEJARZY W BYDGOSZCZY

W sobotę 26 bm. rozpoczynają się w Bydgoszczy II Okręgowe Zawody Sportowe Kolejarzy DOKP Gdańsk.

Protektorat nad zawodami objęli: dyr. kolei inż. Modliński, oraz prezes ZZK Menchen.

Impreza ta odbywać się będzie na Stadionie Miejskim w dniach 26, 27, 30, 31 lipca i 7 sierpnia. W pierwszym dniu o godz. 10 przedboje w grach sportowych. O godz. 15 przedboje lekkoatletyczne i wyścigi kolarskie 100 km ze startem i metą na Stadionie.

O godz. 19 zawody piłki nożnej o mistrzostwo klasy B WKS „Burza" — TS „Gwiazda II".

W niedzielę, 27 bm. o godz. 10 półfinały w grach sportowych. O godz. 14.30 defilada zawodników i oficjalne otwarcie igrzysk, po czym finały w grach sportowych, zawody lekkoatletyczne i wyścig kolarski. 18.30 mecz piłkarski o mistrzostwo klasy B WKS „Zawisza" — KKS „Ruch" (Chojnice).

Największe zainteresowanie budzi mecz piłki nożnej o mistrzostwo DOKP Gdańsk pomiędzy KKS „Gedania" (Gdańsk) i KKS „Wisła" (Grudziądz), który rozegrany zostanie 30 bm. Natomiast 31 bm. spotkanie piłkarskie KKS „Pomorzanin" — KKS „Brda".

7 sierpnia o godz. 18.30 finał pomiędzy zwycięzcami powyższych spotkań.

Widzimy więc, że w najbliższych dniach czekają nas piękne imprezy sportowe. (D)

BUKARESZT — ŚLĄSK 3 : 3 (3 : 3)

Wczoraj w Katowicach rozegrany został mecz piłkarski między reprezentacją Bukaresztu i repr. Śląska.

Mecz zakończył się wynikiem remisowym 3 : 3. Repr. Bukaresztu była prawie równoznaczna z reprezentacją Rumunii. (D)

†

Dnia 22 lipca 1947 r. o godz. 24-tej zmarł wskutek tragicznego wypadku

ś. p.

Edmund Filarecki

przeżywszy lat 20

W zmarłym tracimy sumiennego i cenionego pracownika

Cześć Jego pamięci

Zakłady Chemiczne „Persil"
w Bydgoszczy

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 lipca 1947 r. o godz. 17-tej z kostnicy cmentarza przy ulicy Jary.

(786)

Trybuna naszych Czytelników

Jak nie należy dekorować okien wystawowych!

Otrzymaliśmy list następującej treści:

W dniu Święta Manifestu Lipcowego, miasto Bydgoszcz przybrało odświętny wygląd. Domy udekorowano flagami państwowymi i z pewnością nie wiele było w mieście okien wystawowych, w których nie wystawionoby czy to godła państwowego, czy też portretów dostojników państwowych, flag narodowych itd. Lecz nie wszystkie dekoracje odpowiadały uroczystości chwili. Niektórzy bowiem przedsiębiorcy zapomnieli widocznie o tym, że udekorowanie okna wystawowego ma być wyrazem uczczenia obchodzonej rocznicy, a nie okazją do zareklamowania swych towarów.

I tak naprzykład właściciel restauracji przy Wełnianym Rynku wokół portretów Prezydenta, Marszałka i Premiera Rządu poustawiał... butelki z wódką. Albo właściciel sklepu włókienniczego przy ulicy Długiej nawet na fladze narodowej, którą udekorował okno wystawowe, nie omieszkał przyczepić karteczki z ceną materiału (1788 zł. za metr!) Widziało się również dekoracje „urozmaicone" koszem z pomidorami (w sklepie warzywnym przy ul. Długiej) czy też bucikami, talerzami itp. Dekoracja okna z okazji obchodów narodowych musi być robiona z należytym pietyzmem. Jarmarczny kram jest tu zupełnie nie na miejscu.

Obserwator.

POLSKIE RADIO
ROZGŁOŚNIA POMORSKA BYDGOSZCZ-TORUŃ

Czwartek, dnia 24 lipca 1947 r.

6.00 — Transmisja programu ogólnopolskiego. 6.50 — Program na dzień bieżący — Bdg. 6.57 — Transmisja programu ogólnopolskiego. 8.30 — Muzyka poranna z płyt — Bdg. 8.55 — Wiadomości miejscowe i ogłoszenia — Bdg. 11.57 — Transmisja programu ogólnopolskiego. 14.00 — Wiadomości z Pomorza — Bdg. 14.10 — Koncert solistów z płyt — Bdg. 14.45 — Kwadrans literacki Mieczysława Zydlera „O szarej godzinie". 15.00 — Transmisja programu ogólnopolskiego. 18.00 — Przegląd prasy pomorskiej — Bdg. 18.10 — Koncert życzeń — Bdg. 18.58 — Transmisja programu ogólnopolskiego.